

GAZETA W. MIESTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 15. Stycznia. — Dzisiejsza korespondencja zamieszcza artykuł finansowy, według którego rząd nie zaciągnie nowej pożyczki, ale obmyśli środki do opędzenia wydatków.

Turyń, 12. Stycznia. — Znaczne wydarzyły się tu bankructwa. Długi wynoszą 4 milionów lirów. W Genuy ochłonęła giełda z przestrachu w skutek nadeszłych wiadomości uspokajających z Marsylii.

Berlin, 17. Stycznia. — Naj. Pan raczył nadać rendantowi kasy głównej górniczej w ministerstwie handlu, przemysłu i robót publicznych, radcy obrachunkowemu Fryderykowi Wilhelmowi Elitzsch, tytuł tajnego radcy obrachunkowego.

Berlin, 16. Stycznia. — Zgromadzenie związku rzeszy niemieckiej odbyło na dniu 12. b. m. pierwsze posiedzenie w tym roku. Do związku rzeszy nadeszła nota rządu francuzkiego tej treści, że jakkolwiek wypadną sprawy na wschodzie, Francya szanować będzie neutralność związku niemieckiego. Utrzymują nawet, że oba wielkie mocarstwa niemieckie oświadczą się za neutralnością na przypadek wojny na wschodzie i to na większe rozmiary (?), za którym oświadczeniem nastąpi ogłoszenie neutralności związku rzeszy.

(Kor. Cz.) Odezwa francuzkiego ministra spraw zagranicznych, która tak popochci sprawila na giełdach europejskich, przeszedłszy w całości do wiadomości publicznej, straciła na pierwotnym znaczeniu. Niemasz w niej nic takiego, coby upoważniało do wniosku, że wojna państw zachodnich z Rosyą stała się nieuniknioną. Najważniejszy jej ustęp, który mówi o potrzebie wzięcia zakładu i zapowiada bliskie wejście flot na morze Czarne, groźnym jest chyba przez ciemność osnowy swojej. Takimi dyplomatycznymi babokami można przestraszyć giełdy, ale nie cesarza Rosyi, można wzmówić w zblazowaną, że użyje tego wyrazu, publiczność francuzką, że rząd wielki krok zrobił, większy i stanowczy zrobić zamysła; poważniejsza i rozważniejsza publiczność europejska nie wprzód się o tem przekona, dopóki mniemana energia francuzkiego rządu widomym czynem poświadczoną nie będzie. Czyn takowy od ośmiu miesięcy przynajmniej po dziesiąty raz jest zapowiedzianym. Coś dziwnego, że publiczność europejska tylekroć zawiedziona w oczekiwaniu, dawno się już przyzwyczaiła zużytej frazeologii zachodniego cesarstwa jednym uchem wpuszczając, drugim wypuszczając? Jeżeli mądrość cesarza wszech Rosyi, do której się p. Drouin de Lhuys nie bez przyczyny odwołuje, uważać będzie, dla dogodzenia narodowej próżności francuzkiej, za rzecz stosowną, nie przeszkadzać spacerom floty sprzymierzonej po nieznanom morzu; to obecność jej na niem, motywowana celem strzeżenia okrętów i brzegów tureckich, do tego w myśli pokoju, będzie miała bardzo podrzędne znaczenie, nie przeszkadzając bynajmniej Rosyi do tem energiczniejszego prowadzenia wojny lądowej. Materyalna tylko pomoc, którą floty sprzymierzone dały Turcyi, pozwalając pod swą flagą i strażą przewozić okrętom tureckim wojsko i broń na plac wojny azjatyckiej albo nawet do prowincyi rosyjsko-kaukaskich, pociągnęłaby za sobą niebezpieczne następstwa, prowadząc wprost do wojny. Lecz tego właśnie państwa zachodnie chcą uniknąć. Wypada stąd, że wprowadzenie flot na morze Czarne nie tyle jest demonstracją przeciwko Rosyi, co środkiem ku uśmierzeniu rozdrażnionego przeciw sprzymierzeńcom zachodnim umysłu Turcyi; oraz zaspokojeniu opinii publicznej Francyi.

Inny ważny akt, który dzienniki tutejsze zamieściły, jest nota, którą posłowie pośredniczących mocarstw W. Porcie doręczyli i na którą ona przystała. Akt ten datowany jest z 12. Grudnia, i był rządowi tureckiemu doręczony jeszcze przed nadejściem do Konstantynopola zbiorowej noty wiedeńskiej z 5. Grudnia. Ta ostatnia złożoną została do akt. Z osnowy aktu tego pokazuje się, że pomiędzy warunkami, na podstawie, których Turcyja chce dalej traktować o pokój, żaden nie jest tak stanowczo osnowany, jak to dopiero co różne dzienniki donosiły. Tak księstwa naddunajskie nie mają być natychmiast, lecz jak można w najkrótszym czasie opuszczone. Tak traktaty dawniejsze, z Rosyą zawarte, nie mają być zniesione, lecz odnowione i t. d. W neutralnem, oznaczyć się dopiero mającym miesiące układy dalsze na umówionej podstawie prowadzić się mają w obecności mianowanego w tym celu pełnomocnika Turcyi. Nota powołana nie była zbiorowo, lecz pojedynczo, przez każdego z posłów osobno wystosowaną i doręczoną. Treść jej jednak jest jednorodząca. Projekt do niej dał właściwie poseł angielski w Konstantynopolu i przedstawił go sultanowi, polecając jego przyjęcie. W czasie obrad nad tym przedmiotem nadeszła nota wiedeńska z 5go Grudnia, inną będącą treści. Poseł angielski był tego zdania, aby wprzód doczekać się skutku obrad

nad własnym jego projektem, a notę wiedeńską tak długo zatrzymać. Tak się też stało. Ostatnie układy w Konstantynopolu nie odnosiły się więc wcale do osnowy protokołu w Wiedniu podpisanego. Nota lorda Redcliffe została przyjęta, a wiedeńską, jak powiedziano wyżej, złożono do akt. Tamta jednak musi być wprzód posłana do ratyfikacyi do Wiednia, zanim wysłana będzie do Petersburga; a posłowie wiedeńscy z swęj strony muszą naturalnie wprzód jeszcze odnieść się do swoich dworów, zanim ją podpiszą. Jest to więc procedura bardzo długa, i domysł, że odpowiedź z Petersburga może powrócić pomiędzy 12. a 13. b. m., nie polegał i nie polega na żadnym podobieństwie do prawdy. Zachodnia i środkowa Europa była w przedmiocie tym, jak się teraz pokazuje, bardzo źle informowana.

Dzienniki niektóre donosiły o aresztowaniach kilku czy kilkunastu jakoby obywateli polskich w Prusiech i księstwie, rozumie się nie z innego powodu przedsięwziętych, jak w skutku odkrytego w królestwie spisku, i jakoby na żądanie Rosyi. Dzienniki niemieckie do niczego nie są tak skore, jak do wieńtrzenia konspiracyi przy każdym aresztowaniu lub innym policyjnym kroku, lubo we względzie tym, własne doświadczenie powinno być było uczynić ostrożniejszem. Otóż wzmiankowane aresztowania corocznie w Prusiech się odbywają w czasie, kiedy w Królestwie jest pobór rekrutów, z których wielu chroni się za granicę. Prusy kartelem są zobowiązane zbiegów chwycić i do władz pogranicznych dostawić. Oto i cała konspiracya gazeciarska, w którą tylko obrany z rozumu mógł uwierzyć.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 12. Stycznia. — Na oryginalnie napisano: „Zatwierdzam księga warszawski. — 9. (21.) Lutego 1852 r. — Instrukcyja o przyjmowaniu małoletnich synów szlachty Królestwa polskiego do korpusów kadeckich.

§. 1. Najwyżej zatwierdzone w dn. 1. Stycznia 1845 r. przepisy, oznaczają wiek, w którym małoletni synowie szlachty mają być przyjmowani do korpusów kadeckich, a mianowicie do aleksandrowskiego, cesarsko sielskiego i oddziału małoletnich 1. moskiewskiego, od lat 6. do 8.; zaś do wszystkich innych od lat 9½ do 11½, przyjmując w rachubę wieku, dzień odstąpienia małoletniego do korpusu kadetów.

§. 2. Szlachta Królestwa polskiego, życzącą sobie oddać swych synów lub krewnych do korpusów kadeckich, obowiązana jest podać w tym celu prośbę na imie namiestnika królestwa, na papierze stepowym ceny kop. 60.

§. 3. Do prósb tych dołączone być mają oddzielnie o każdym małoletnim, następnne dowody z przekładem na język rosyjski: a) metryka urodzenia i chrztu przez konsystorz duchowny poświadczony; b) świadectwo urzędu lekarskiego o zaszczepieniu ospy z dobrym skutkiem, o zdrowej budowie ciała i zdatości do wychowania wojskowego, a to na zasadzie przepisów zawartych w art. 549. tomu 3. zbioru postanowień wojskowych; c) świadectwo przynoszące pewność, jako ojciec małoletniego, ostatecznie przez Heroldyę w dostojności szlacheckiej jest zatwierdzony; d) świadectwo przez gimnazyum gubernialne lub szkołę powiatową wydane, dla małoletnich liczących wiek od 9½ do 11½, jako dobrze czytają i piszą po rosyjsku, posiadają znajomość pierwszych czterech działów arytmetyki w języku rosyjskim, i umieją główne modlitwy: Ojcie nasz, Wierzę w Boga i dziesięć przykazań boskich. Oprócz tego dla sierot: świadectwo sieroctwa podpisane przez władzę miejscową lub marszałka gubernialnego szlachty tej gubernii, w której małoletni jest zamieszkałym.

§. 4. Prósbę z wyszczególnieniem wyżej dowodami, winny być podawane przez szlachtę o takich tylko małoletnich, którzy znajdują się w wieku oznaczonym do przyjęcia do korpusów kadeckich; to jest: mających wieku, w czasie podania prósbę, niemniej jak lat 6 do ośmiu, albo 9½ do 11½ lat od urodzenia.

§. 5. W przypadku jeżeli dowody okazały się niewłaściwymi lub niedostatecznymi, kancelarya namiestnika Królestwa, nie wchodząc w korespondencyę z podającym, prósbę jego jako nie wspartą dowodami, pozostawi bez skutku i zwróci ją następnie interesentowi w liczbie prósb odmownie zdecydowanych.

§. 6. Jeżeli kto z podających nie wyrazi w prósbie miejsca zamieszkania swego (na prowincyi, w jakiej gminie i powiecie, a w Warszawie nr. domu) prósbę takową będą uważane jako niekwalifikujące się do rozpoznania i pozostaną bez skutku.

§. 7. Osoba otrzymująca zawiadomienie względem odwiezienia małoletniego do korpusu kadetów, obowiązana jest natychmiast po otrzymaniu takowego zawiadomienia, sama osobiście, lub za pośrednictwem unocowanej pismiennej osoby, odwieść kandydata dla pomieszczenia go w korpusie kadetów, do którego będzie przeznaczony; zkad też osoba odwołująca kandydata,

nie pierwój będzie mogła udać się napowrót, aż otrzyma od władzy korpusu pokwitowanie, jako małoletni, rzeczywiście do liczby kadetów przyjętym został.

§. 8. Pokwitowania takowe winny być przedstawione kancelaryi namiestnika królestwa, w przeciągu dwóch miesięcy od daty zapadnięcia decyzji o przyjęciu małoletniego szlachcica do korpusu kadetów; jeżeli zaś w tym przeciągu czasu wspomniane pokwitowanie nie będzie przedstawione kancelaryi rzeczowej, a rodzice lub opiekunowie małoletniego w przeciągu tego czasu nie udowodnią rzeczywiście ważnych przyczyn, dla których nie mogli tego dopełnić, wtenczas małoletni wykreślony będzie z listy kadetów, a w jego miejsce przyjętym zostanie inny kandydat mający do tego prawo.

Za zgodność z oryginałem, dyrektor kancelaryi, Eliaszewicz.

Szwecya i Norwegia.

Podobno ludność Sztokolmu bardzo jest wzburzoną i szemrze przeciw dynastyi i dworowi. Dziennik nadworny Svenska Tideningen zamieścił artykuł, w którym zaleca sprzymierze z Rosyą i nazywa Rosyan pionierami przyszłości Europy i nowej cywilizacji. Przeciw temu artykulowi wystąpiła z całą zawziętością prasa i publiczna opinia. Patriotyczne stronnictwo nie zapomniało, że Bernadoci nie są Szwedami i że jeszcze żyje gałąź wygnanych Wazów.

Francya.

Paryż, dnia 13. Stycznia. — Elektryczne telegrafy zaprowadzone i te, które zaprowadzają, oddane zostały mocą dekrety cesarskiego, pod temi samymi warunkami, jak we Francyi, do użytku publicznego.

— Proźby o wsparcia przesyłane do cesarza i cesarzowej przez biedne gminy tak się pomnożyły w ostatnim czasie, że uznano za rzecz potrzebną ogłosić urzędownie, że wyczerpały cesarskie fundusze, na ten cel przeznaczone i dla tego mają się gminy i zakłady dobroczynne w tym celu zgłaszać do prefekta.

— Pan Kiselew nie był na onegdajszym balu w tuileriach i sposobi się do wyjazdu. Mówią, że już kazał się układać o sprzedaż swoich ekwipażów i koni i t. d. Głoszą, że z zażądaniem paszportów czeka tylko na ogłoszenie w monitorze, iż floty mocarstw zachodnich weszły na morze Czarne.

— Podobno p. Silvestre de Sacy obejmie redakcyą Debatów w miejsce zmarłego pana Bertin.

— Mówią wciąż o pożyczce, dwustu do trzystu milionów, które rząd chce zaciągnąć z banku za skarbowe bilety. Wtenczas musiałby być zaprowadzony kurs przymusowy banknotów, aby zapas banku w monacie brzęczącej wystarczał na potrzeby. Mówią, że gubernator banku, hrabia d'Argout, ustąpi, a Fould lub Pereire będzie jego następcą.

— Patrie dzisiajsza wieczorna domyśla się, że odpowiedź cara dopiero w dniu 16. nadejdzie. Gdyby oświadczył w niej, że tylko z Turcyą wprost się chce układać, przez to uważałby propozycye wiedeńskie przez dywan przyjęte za niebyłe i nic nieznaczące, natenczas Austria miałaby powód do zachowania ścisłej neutralności, bo tym sposobem odrzuca car notę pośredniczącą Austrii.

— Według Pays może Francya natychmiast 240,000 piechoty, 32 do 35,000 kawalerii, 28 do 30,000 artylerii z 360 działami i 6000 specjalnego wojska, w ogóle więc 300,000 ludzi z odpowiednią liczbą koni i armat wysłać w pole. Oprócz tego pozostałyby jeszcze kadry które wkrótce mogłyby zastąpić pierwszą armią w téjże sile.

— Constitutionnel i Pays zamieściły jednobrzmiącą wiadomość z cechą urzędową, że gabinet w Sztokolmie niezawarł formalnego układu z gabinetem kopenhagskim, ani też się odniósł w téj mierze do innych mocarstw. Zgodził się tylko z kopenhagskim ministerstwem na jednobrzmiące uwiadomienie europejskich mocarstw i głównych państw Ameryki.

— W Rochefort spuszcza wkrótce z warsztatów dwa nowe linijowe okręty. Do Tulonu nadszedł rozkaz w dniu 9. do uzbrojenia nowych okrętów.

— Jeden z naszych pakietbotów lewanckich, Eurotas, rozbił się dnia 1. Stycznia z rana podczas mgły o skały przy wejściu do portu Aleksandryi i po kilku godzinach zatonął. Podróżnych, osadę i część własności ocalono.

(Kor. Cz.) Paryż, dnia 7. Stycznia. — Zapowiadana od parę tygodni nota Monitora w przedmiocie wprowadzenia flot sprzymierzonych na morze Czarne, wysłała wczoraj w kształcie okólnika p. Drouin de Lhuys przesłanego do francuzkich agentów dyplomatycznych. Paryżanie dobrze okólnik przyjęli, mianowicie ustęp odpowiadający z godnością i niemal z dowcipem na pewien ustęp noty hr. Nesselrogedo, sławionej przez korespondentów rosyjskich. Ogłoszenie okólnika w Monitorze, o którym Petersburg będzie zapewne zawiadomiony jutro drogą telegraficzną, poprze notę którą powiódł z sobą pan de Raizet dnia 30. Grudnia. W nocy téj Napoleon III. oświadcza iż przyjmuje traktat r. 1815. obrócony przeciw sobie, sprawiedliwość więc nakazuje, aby Rosyą z dobrą wiarą na nim poprzestała. Notę p. de Raizet poprze jeszcze powołanie pod broń drugiej części kontyngensu roku 1850. t. j. 40,000 ludzi. Jeżeli rząd francuzki powoła cały kontyngens roku 1853. powiększy odrazu swą armią o 120,000 ludzi. Mówią, że gabinet angielski zaproponował Francyi, nie czekając odpowiedzi z Petersburga, posłać do Turcyi wojsko lądowe, lecz że rząd francuzki tak nagłej propozycyi nieprzyjął, i że postanowił czekać odpowiedzi, która około 15. t. m. nadejdzie. Pogłoska ta mało godna wiary, kiedy się przypomni przeszłe postępowanie gabinetu angielskiego; może być prawdziwą dzisiaj, kiedy polityka lorda Palmerstona przemaga. Odrzucenie propozycyi może być także prawdziwem. Napoleon III. wciągnawszy w kroki wojenne Anglią, staje się panem sytuacji, bo w sprawie wschodniej Anglia jest więcej interesowaną niż Francya. Niema więc nic dziwnego, że kiedy Anglia nagli, on zwalnia swe kroki i dyrekcya w sprawie wschodniej zagarnia. W tym dziele pomaga mu z wysoką godnością generał Baraguay d'Hilliers. Generał ten, czy to przez wstrzymanie wprowadzenia flot na morze Czarne, czy przez swe godne postępowanie, potrafił zaimponować lordowi Redcliffe i postawić się na równi z tym prokonsulem Turków i dyplomatów w Stambule. Salony paryżkie wniosły z tego, że Napoleon III. mści się na Anglii za jej dawne majaczenie i że się cofa ze sprawy wschodniej, którą sam zagaił. La Patrie zbila wczoraj to twierdzenie, pod pozorem odpowiedzi na artykuł Assemblée Nationale. Napoleon III.

może się mścić na Anglii w formach, ale w gruncie dzieła nieopuszcza, bo ma przed sobą wzgląd katolicyzmu i równowagi europejskiej, a nadto powetowanie spóźnionego uznania przez Rosyą cesarstwa. Dziś jednak Francuzi zadają już sobie pytanie: do jakiego stopnia Napoleon III. może się angażować w sprawie wschodniej? Gdyby się, mówią, zbyt zaangażował, robiłby interesu Anglii i obraziłby uczucie Francyi, w oczach której alians angielski jest niepopularnym. Obawa Francuzów zdaje się jak na dzisiaj niewczesną. Francya i Anglia niewiele jeszcze zrobiły, a wiele zrobić mogą dla równowagi europejskiej i dobra ludzkości. Zresztą, mimo pozoru, Napoleon III. nie jest jeszcze panem sytuacji. Rojalizm anglo-kontynentalny którego ks. Albert jest agentem, niechętnym jest zawsze dla Napoleona III., jako reprezentanta rewolucyi. Mówią, że ks. Albert gotów jest użyć wszystkich sposobów, aby nie dopuścić osłabienia mocarstwa, uważanego nie bez pewnych powodów za opokę rojalizmu. Artykuł Timesa o którym w onegdajszym liście wspominałem, był wyraźnie téj opinii. Morning Post organ Palmerstona, wystawił ten artykuł za zdradziecki i przeciwny interesom Anglii, ale czy Palmerston przemoże stanowczo i zwycięży? Niewiadomo. Opinia publiczna w Anglii jest za Palmerstonem i wojną, a przeciw partyi dworskiej; opinia wpłynie zapewne na parlament, ale wpłynie nań także partya dworska. Te to okoliczności i niepewności osłabiają ciągle skutek aliansu francuzko-angielskiego. Obie strony jouent au plus fin, a to Rosyą osmiela. Rosya ma jeszcze rachować na obietnice dworu angielskiego dane wielkim księżnom rosyjskim. Cokolwiek nastąpi, Anglia się zbroi na lądzie i na morzu. Poraz pierwszy zdarzyło się w religijnej Anglii, że robotnicy pracowali w arsenale w dzień Bożego Narodzenia. Powolny lord Hardinge musiał dać dysmisję z naczelnego dowództwa nad armią i ustąpić miejsca lordowi Raglan. Anglia otrzymała zapewnienie, że Szwecya i Dania będą neutralnymi, i że Sund zostanie otwartym dla flot sprzymierzonych. Neutralność tych mocarstw jest łatwą do wytłumaczenia i dziwna rzecz, że o nią wątpiono. Dania i Szwecya nie są w stanie zamknąć Sundu dla floty francuzko-angielskiej, a w razie danym Szwecya może z jej zwycięstw korzystać. Prusy mają trzymać się Anglii (?). Dzienniki rządowe francuzkie zapewniają, że Austria chce być ściśle neutralną. Pozostaje Persya, której stan jest wątpliwy. I w Persyi jednak, według ostatnich wiadomości, rzeczy nie są zupełnie stracone. Szach perski nie zmusił p. Thompsona, pełnomocnika angielskiego do wyjazdu, ale pan Thompson grozi wyjazdem i ukazaniem się floty angielskiej na golfie perskim. P. Thompson jest tylko tymczasowym pełnomocnikiem w Teheranie. Pełnomocnikiem rzeczywistym jest p. Shil, bawiący obecnie z żoną w Paryżu.

W Stambule jen. Baraguay d'Hilliers wymógł na porcie, pomimo fanatyzmu ludu, zgodzenie się na kongres, przy którym Napoleon III. ciągle obstaje. List z d. 19. Grudnia, który odebrałem, donosi że generał Baraguay d'Hilliers radził porcie aby wstrzymała przygotowania i kroki wojenne, lecz że lord Redcliffe oparł się temu i radził aby ze wstrzymaniem przygotowań i kroków wojennych, porta poczekała odpowiedzi z Petersburga. Wiadomość mojego korespondenta jest widocznie błędna. W tych czasach, trudno być dobrze informowanym w Stambule a wiadomości telegraficzne tak spieszenie przychodzą, że z listów prywatnych korzystać nie można. Z tego powodu nie wspominałem nawet o kryzysie ministeryalnej w Stambule, i niepowodzeniach broni tureckiej w Azji. Sadyk bey został przypuszczony do obrad dywanu. Osman bey został posłany do armii azjatyckiej. Major Magnan, bawiący obecnie w Paryżu, ma powrócić do Turcyi. Konsulowie francuzki i angielski mieli opuścić Włocześnie. Turcyja jest bez pieniędzy i armia Omera baszy jest prawie niepłatną, a Namik basza nic dotąd w Londynie nie wskórał. Abd-el-Kader bawi się pod Brussą rolnictwem.

Anglia.

Londyn, 12. Stycznia. — Według Morning Herald pracują teraz nad rozbiorem sprzymierza angielsko francuzkiego. Herald upomina przeto ministrów, aby się mieli na baczności. W Marcu, jak głoszą, mają zamiar familie fuzyjne działać konfuzyą. Hr. Chambord, francuzki pretendent ma zamiar przewodniczyć na meetingu orleańsko burbońskim, który się odbędzie w jednym pałacu królowej angielskiej. Innemi słowy: hr. Chambord zaproszonym został do Claremontu i przyjął zaproszenie. Celem tego meetingu jest popieranie planów fuzyi, to jest sprzyśnięcia się przeciw tronowi Ludwika Napoleona. Jest atoli świętym obowiązkiem ministerstwa angielskiego, przeszkodzić przybyciu hr. Chambord do Claremontu, jeżeli to jest w jego mocy, a jeżeli niemoże, natenczas powinno jasno i dobitnie pokazać, że ani rząd, ani dwór nie popiera meetingu burbońskiego, ani też mu nadaje sankcyą swoją. Claremont nie należy do króla Belgów, ale jest tylko własnością księcia Leopolda jako poddanego angielskiego. Jako taki otrzymał od narodu angielskiego Claremont wraz z przyzwoitym apażem. Rząd angielski ma prawo dać poznać królowi Leopoldowi, że nie pozwoli knować sprzyśnięć w Claremontie przeciw jednemu wiernemu sprzymierzeńcowi Anglii. Trudno przypuścić, aby nie zważano na tę przestrożę. Bez wątpienia, obowiązkiem jest ministrów radzić królowej, aby dała tę przestrożę. Nie udało się owo podłożenie nogi cesarzowi, za pomocą fuzyi, którą skojarzył dwór rosyjski, ponieważ obie gałęzie Burbonów są znenawidzone we Francyi. Teraz chcą użyć ich w inny sposób. Gdyby się udało wprowadzić dwór angielski w podejrzenie, że popiera plany Burbonów, natenczas nie tylko wzmochnęłyby się sprawy absolutyzmu na stałym lądzie, ale jeszcze cesarz byłby osiągnął dawny cel rozdwojenia Francyi i Anglii. Wybór Claremontu na zjazd Burbonów, podstępnie i przebiegle wymyślił ajenci rosyjscy w Wiedniu. Król Belgów, niechaj się nie dopuści niewczesnego kroku i nienarazi sobie na zawsze ludu angielskiego. Jeżeli ministrowie nie zechcą mieć się na ostrożności z téj strony, natenczas parlament wda się w tę sprawę. Jeżeli wkrótce nie zaspokoja publicznej opinii w téj mierze, natenczas widome manifestacye pouczą, że hr. Chambord nie ma co robić w Anglii.

— Paryski korespondent Timesa utrzymuje, że niemieckie dzienniki mylnie podały warunki noty czterech reprezentantów mocarstw. Nie zawarowano w niej odnowienie, ale zniesienie wojną rozerwaną turecko-rosyjskich traktatów. List przed trzema dniami nadesłany do Paryża z Petersburga opiewa, że trudno opisać zajadłości cesarza Mikołaja, gdy się dowiedział o uchwale konferencyi wiedeńskiej. Przez dwa dni tak był car rozdrażniony, że mało kto okazywał ochotę lub odwagę, zbliżyć się do niego.

— Rząd francuzki podobno ma być zadowolony teraz z odpowiedzi rządu

austryackiego i wierzyć w szczerą neutralność austriacką. Publiczność atoli inaczej myśli.

Londyn, d. 13. Stycznia. — Według wiadomości naszych wiedeńskich, pisze Times, rząd rosyjski ściągnął wszystkie swoje okręty do Sewastopolu, zanim mogli otrzymać rozkaz admirałowie flot połączonych na Bosforze, do wejścia z niemi na morze czarne. Na jednym przynajmniej żywiwie zabrał car do odwrotu. Godną jest uwagi, że cesarz Mikołaj ściga swoje okręty, ale nie myśli odwołać swoich posłów. Jego polityka na tem zawisa, jak najdłużej unikać zerwania stosunków z mocarstwami morskimi. Być może, iż się nawet nakłoni do wysłania ze swęj strony pełnomocnika na konferencyę, aby swoich przeciwników przynajmniej utrzymać w oczekiwaniu. Tymczasem nadeszła odpowiedź porty do Wiednia, na propozycyę czterech mocarstw i zbiorową notę z d. 5. Grudnia. Opowiedz ta zawiera warunki, pod którymi sultan chce zawrzeć pokój, a ponieważ te warunki przyjęły w zupełności cztery mocarstwa i bez zwłoki będą odesłane do Petersburga, przeto jedność mocarstw pozostaje nienaruszona... Gdyby car je odrzucił, natenczas odrzuciłby to, co cała Europa obowiązała się utrzymać i żądałby tego, co cała Europa obowiązała się nieprzyjąć. Układy więc zaszły dalej, jak dotąd, a od powiedz petersburskiego dworu na to ostatnie zapytanie musi być stanowczą. Zapytanie to, zawiera ultimatum porty i jej sprzymierzeńców. Powątpiewania o skuteczności usiłowań w celu osiągnięcia pokoju, — nie pomniejszą się w skutek ostatnich wypadków wojennych. Depesza z Belgradu zdaje się być zupełnie autentyczną; według niej Turcy przeszli do kroków zaczepnych i zdobycie oszańcowanego rosyjskiego obozu o wiele przewyższa wszystkie wojenne czyny, które wojsko otomańskie od początku wojny dokonało. Najważniejsza wiadomość ze wschodu, która dziś nadeszła, dotyczy stanowiska Anglii w Persyi. Pewien Hadji Abdul Kerim, bardzo bogaty mąż z Kandaharu, który zostaje pod opieką angielską, ma wierzytelność znaczną u rządu perskiego, a poselstwo angielskie zobowiązało się ją popierać. Persya oświadczyła zaś, że Hadji jest perskim poddanym, któremu szach perski wedle upodobania może zabrać cały majątek i nakoniec odmawia mu z taką zuchwałością wypłacenia długu, iż p. Thomson swoje stosunki dyplomatyczne zerwał z ministrami Szacha. Kategorieczne to wystąpienie odniosło skutek. Wkrótce potem oświadczył Szach, że chce zdaniamu pana Thompsona i Hadjiego zadosyć uczynić. Naprzód odgrażał księżę Dolgoruki poseł rosyjski nielaską cesarza. Przywrócono stosunki przyjacielskie z Anglią i pan Thompson został panem w tej chwili pola dyplomatycznego. Szczęśliwym trafem zgoda z Anglią, poprowadziła do zgody z Turcyą. Tak przynajmniej wydaje się, bo turecki poseł w Teheranie otrzymał od pierwszego ministra zapewnienie, że ruchy wojska perskiego na północy nie są wymierzone przeciw porcie, lecz tylko otrzymały przeznaczenie zbliżyć się i przypatrywać wypadkom, aby zapobiedz wybuchowi niespokojności. Teraz znajduje się nowa misya rosyjska w drodze do Teheranu, i potrzeba będzie jak największej czujności, aby stawić opór sposobom przekupstwa i zastraszeń tych emisaryszów. W ogóle widzi Persya, jak się zdaje, że więcej może się spodziewać po Anglii, jak po innym jakim północnym mocarstwu. Tak pogrożki rosyjskie z tej strony zdają się być na chwile uchylone.

— Rząd ma zamiar zażądać zaraz po zagajeniu parlamentu 20,000 wojska. Z Irlandyi donoszą, że różne pułki na stacyach morza śródziemnego mają być wzmocnione rezerwowymi batalionami.

— Times o polityce państw Skandynawskich wyraża się w następujący sposób:

Gabinety Szwecyi i Danii, aby odsunąć wszelkie wątpliwości co do kierunku ich polityki, w razie rozszerzenia kroków wojennych rozpoczętych nad Dunajem i na morzu Czarném, postanowiły działać wspólnie, i wyraźne oświadczenie o ich zamiarach, przesłane było jednocześnie ich reprezentantom przy różnych europejskich rządach. Jakikolwiek może być wypadek toczącego się sporu między Rosyą i Turcyą w którym udział mieć mogą mocarstwa nadmorskie, Szwecya i Dania życzą sobie utrzymać stosunki przyjazne z wszystkimi państwami, z którymi są w pokoju, i w tym celu zakładają sobie zachowanie ścisłej neutralności w sporze nastąpić mającym, wstrzymując się od wszelkiego kroku, któryby łomaczył można bezpośrednio lub pośrednio na korzyść jednej lub drugiej spierającej się strony.

Dla tego też państwa te zamierzają przyjmować bez różnicy w swych portach okręty handlowe i liniowe państw wojujących, z wyjątkiem korsarzy, którym wejście do portów szwedzkich i duńskich będzie wzbronione. Dania jeden tylko port wyklucza z owęj wolności wejścia i wyjścia to jest port Christiansoe, który jej służy za więzienie stanu. W Szwecyi okręty obce nie będą w głównych portach wpuszczane po za linią pewnych fortyfikacyi. Dwa te państwa postanowiły udzielić wszelkiej wolności okrętom państw wojujących do prowadzenia handlu i uprowiantowania się we wszystko, wyjąwszy w amunicyę wojenne; lecz stawiają oraz jako zasadę swęj neutralności, że wyjąwszy w przypadku wyższej siły lub w skutek burzy, nie wolno będzie stronom wojującym przyprowadzać do portów szwedzkich i duńskich wszelkich zabranych okrętów i takowe tamże sprzedawać. Nakoniec oba państwa zastrzegają dla siebie samych, prawo zachowania swych stosunków handlowych i innych z mocarstwami prowadzącemi wojnę, stosownie do prawa narodów obecnego i do warunków jakie ze stanu wojny wypaść mogą.

Gdy zaś kilka uplynie miesięcy zanim porty morza Bałtyckiego otwarte zostaną bądź to dla handlu bądź dla wojny, dwory północne mogłyby być bez trudności odłożyć jeszcze oświadczenie to aż do chwili, w której wojna wypowiedzianaby była przez państwa nadmorskie; obrały jednak stanowisko polityczne jaśniejsze, a oświadczenie to neutralności jest najlepszą odpowiedzią jaką ją tylko uczynić mogły tym, którzy oskarżali te państwa jakoby pod wpływem Rosyi zostawały. Obiegały już w Europie różne pogłoski o stosunkach tych państw z Rosyą. Wszakże ostatnie wiadomości z Szwecyi zaprzeczają pogłosce, iż Rosya starała się otrzymać od tych państw, iżby w razie wojny zamknęły swe porty okrętom francuzkim i angielskim, a mocarstwa zachodnie żadnej nie mają przyczyny skarżyć się na powzięte w tej mierze postanowienia. Mówiono o zbrojnej neutralności; było to zapewne przypomnieniem zawartej konwencyi między Rosyą i państwami skandynawskimi w r. 1780., lecz nie znajdujemy nic podobnego w oświadczeniach, któreśmy co dopiero rozebrali. Neutralność dla państw znaczy to samo co

niepodległość, i zasłania nas od jedynego niebezpieczeństwa, którego obawiać się można było, od wpływu Rosyi na Bałtyku po za portami jej krajów. Rosya w tej okoliczności widzieć powinna, że nie może rachować na przymierze państw Skandynawskich, do jakiego gdyby przymusić je chciała, natrafiałaby nie wątpliwy na opór energiczny ze strony ludów i rządów, przeciw prawom, któreby im cudzoziemiec chciał narzucić. Błądzi ten kto rozumie, że królestwa Skandynawskie ulegają Rosyi; tego dowodzi ich oświadczenie. Polityka ich jest bardzo mądra i zależy na tem aby utrzymać morze Bałtyckie wolnem i otwartem tak w czasie pokoju, jako też w czasie wojny.

Portugalia.

Lizbona, d. 6. Stycznia. — Korteżów posiedzenia zagał król rejent osobiście w d. 2. b. m. Wybory prezesa izby deputowanych, wiceprezesów, sekretarzy i t. d. pomyślnie wypadły dla rządu.

Austria.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 10. Stycznia. — Z każdym dniem rośnie obawa nietylko o rychłe zakończenie sporu między Turcyą i Rosyą, ale już nawet o pokój ogólny. Artykuł wczorajszy Korespondencyi Austriackiej, jakkolwiek zaspakajający co do Austrii, rzuca na cały polityczny horyzont posępne światło. Powiada wyraźnie, że Anglia i Francya wysyłając swe floty na morze Czarne, oddaliły się od sposobu zapatrywania się na kwestyę turecko-rosyjską państw niemieckich. Przypuszcza również podobieństwo zamocnienia się między państwami europejskimi dotąd trwających przyjaznych stosunków i oświadcza, tak na ten przypadek, jak na dalsze losy kwestyi turecko-rosyjskiej już tylko dobre usiłowanie (gute Bemühungen) gabinetu tutejszego. Solidarność za jakiej dowód, uważano notę wiedeńską z 5. p. m. zdaje się, że przez to oświadczenie Korespondencyi Austriackiej upada. Rozbicie się stanowcze konferencyi czterech mocarstw jest prawie nieodzownem.

Artykuł ten Korespondencyi Austriackiej zrobił tu wielkie wrażenie.

Co do odpowiedzi z Petersburga, to coraz pewniejsza, że będzie stanowczo odmowną. Lada dzień odbierzemy ją tutaj.

Wiadomości z Widdynia z 5. t. m. donoszą, że Rosyanie już się rozłożyli w szyku bojowym przed najdalszemi fortyfikacyami które otaczają Kalafat.

Turecja.

Z nad Dunaju, 12. Stycznia. — Od samego początku b. m. masy wojska rosyjskiego poruszały się ku Kalafatowi. Obsadzili Rosyanie naprzód Czerniec niedaleko lewego brzegu Dunaju, i postępowali równolegle z Dunajem przeciw stanowisku tureckiemu pod Kalafatem, chcąc uderzyć na lewe skrzydło, jako słabsze, ponieważ w skutek mrozów zamarzyły z tej strony trzęsawice i wody, które miały bronić przystępu. Turcy rzucili się na przednią straż rosyjską pod Czetate. Turków podano na 18,000 z 24 armatami. Rosyanie mieli z początku według swego opowiadania tylko trzy bataliony pułku Tobolsk z sześciu działami i trzy szwadrony w bitwie, ale później wsparł ich pułk odeski wraz z 6 działami. Walka musiała być zacięta, kiedy podług podań rosyjskich poległo 1000, a 1000 było rannych. Wszyscy dowódcy pułków lub batalionów byli albo zabici albo ranni. Turków podano na 3000, ale trudno powiedzieć, czyli tyle stracili, bo Turcy jak wiadomo troskliwie zabierają z sobą swoich rannych i poległych. Powiadano, że dowódca turecki poległ. Bitwy staczano i dni następnych, bo według wiarogodnych wiadomości, jeszcze w dniu 9. b. m. trzymali się Turcy w Czetate. Oprócz tych wałk staczanych pod Kalafatem niema nic nowego. W wojsku wołoskiem podali się oficerowie do dymisyi. W Bukareszcie utworzyli Rosyanie sąd wojenny, do którego oficerowie wołoscy zgłaszać się mają z dymisjami, ponieważ uważają Rosyanie za rzecz niehonorową, aby oficerowie w czasie wojny podawali się o dymisye. Mimo to wołoscy oficerowie swych dymisyi nie cofnęli. Książę Gorczakow niechciał przepuścić z początku angielskiego konsula do Ruszczuku, ponieważ zawiesił swoje urzędowanie. Książę Gorczakow ustąpił nareszcie, dowiedziawszy się, że z Ibrahyma niemasz komunikacyi od strony morza z Konstantynopolem, dokąd się ów konsul chciał udać.

— Times donosi z Bukarestu pod dniem 10. b. m.: książę Gorczakow zdybał in flagranti kilku bojarów i księży i natychmiast kazał ich ukarać. Do myślają się, że knowali przeciw Rosyi spisek.

— Meklenburgski kapitan okrętowy spotkał flotę rosyjską, gdy wracała z pod Sinopy do Sewastopola, i widział dwa okręty liniowe rosyjskie bardzo uszkodzone, tak, że mimo wyrzucenia z nich armat bodaj mogły się utrzymać na morzu. (Jak wiadomo, jeden z nich zatonął.)

— Czetate które zdobyli Turcy w dniu 6. b. m. jest wieś na lewym brzegu Dunaju powyżej Widdynia, a dwie godzin drogi od Kalafatu. We wsi tej Rosyanie oszańcowali się. Tymczasem ten obóz oszańcowany zdobyli Turcy w dniu 6. i do dnia 9. b. m. go posiadali. Z tego wynika, kto zwyciężył.

Według depeszy nadesłanej do Paryża na dniu 14. Stycznia bitwa pod Czetate w dniu 8. stoczona, pociągnęła za sobą ważne skutki dla obu stron. Tymczasem Rosyanie cofnęli się z utratą 4 armat do Matzatdey pod Krajowę.

Kronika miejscowa.

Trzemeszno, 15. Stycznia. — Przed tygodniem wydane zostały znalazcom z Ostrowitego pieniądze dawne, o których swego czasu wzmiankę uczyniła Gazeta W. X. P., w ilości 17 funtów. Przeniosą one się zapewne do złotników poznańskich, dla tego zwracamy na nie uwagę lubowników numizmatyki narodowej. Skarb cały liczy około 4000 sztuk i zawiera, ile w prędkości dostrzedz było można, monety polskie Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka, Jana Alberta (kwartniki z kółkiem pod koroną), Aleksandra i Zygmunta I. Z ostatniego panowania w szczególności grosze głogowskie z r. 1506, półgroszki z lat 1507, 1508, 1509, 1510, 1511, grosze koronne z lat 1527, 1528, 1529; grosze toruńskie dla Prus, gdańskie i elbląskie; dalej markgrafta Albrychta trzygroszówki, grosze i szelągi aż do roku 1545; monety krzyżackie Ulrycha von Jungingen, Martina von Truchser; monety świdnickie Ludwika i lignickie z tego czasu.

Rozmaite wiadomości.

— W końcu r. z. odbyło się w Białowieżskiej puszczy jedno z nader rzadkich i ciekawych polowań na żubra. Niedługo jak wiadomo, zwierzę to

było dosyć pospolite, czego dziś jeszcze dowodzą liczne szkielety jego kości, znajdujące na brzegach Renu, Elby, Wisły i Buga. Około wieku XVII. a nawet i w XVIII. stuleciu, żubry znajdowały się w cesarstwie, oraz w Prusach, Polsce i na Litwie, ale z czasem tak wytępione zostały, że dziś tylko posiada je Białowieża puszcza, położona w powiecie prusińskim w gub. grodzieńskiej. Według istniejącej w tym celu kontroli, obecna tamże teraz liczba żubrów dochodzi do 1,543 sztuk blisko. Wszelkie polowanie na żubrów zupełnie jest wzbronione, i odbywają je jedynie w skutku najwyższego rozkazu. Podobny więc rozkaz, zapadł w końcu Listopada r. z. a to dla wzbogacenia muzeum przy uniwersytecie Dorpackim. Rozkaz ten dotyczący zabicia jednej tylko sztuki, poręczony został do wykonania byłemu łowczemu gub. wileńskiemu hr. Michałowi Tyszkiewiczowi. Kilka więc osób i miłośników myślistwa, zjechało się do wsi Hajdówki, położonej w puszczy Białowieżskiej, aby przyjąć udział w polowaniu. Zaczęło się dnia 21. z. m.; a JW. Koźwiniak, jako prezydent izby dóbr państwa, kierował takowem. Z powodu wszakże nieprzybycia w tym dniu konserwatora dorpackiego, p. Filipowa, który miał się zająć wypchaniem tego zwierza, po ubiciu jego, polowano tymczasem na sarny i dziki. Trzy dni polowania udały się jak najzupelniej; ale te wszystkie choć liczne trofea, nie mogły zaspokoić myśliwych, którzy z niecierpliwością oczekiwali na ubicie żubra. Nakoniec dnia 23. przybył pan Filipow, i od świtu rozpoczęto obławę. Jeden tylko hr. Tyszkiewicz, jak to wyżej powiedziano, miał prawo strzelać do niego. W podobnych wypadkach, zawsze jak najściślej przestrzega się ten porządek, gdyby bowiem każdemu z myśliwców stojących na stanowiskach, można było strzelać do żubra, wówczas miasto jednego, mogłoby kilku paść ofiarą strzału. Piękny był widok owego zwierza, kiedy przestraszony krzykiem obławników i hałasem gońców, wypadł na hrabiego. Hrabia przypuściwszy go na 150 kroków, zmierzyl i wypalił; żubr skoczył jeszcze, ale ten skok jego był ostatnim rzutem; strzał bowiem hrabiego tak był celny, iż kula przeszła żubrowi serce. Mnóstwo osób otaczało w tej chwili hrabiego, i wszyscy byli świadkami mistrzowskiego strzału. Żubr zazwyczaj zaledwie od kilku kul pada, dla tego też strzelcy miejscowi, pochwywszy hrabiego na ręce, głośnie okrzykami, objawili swą radość z tego prawdziwego myśliwskiego tryumfu. Zaraz po zabiciu, zdjęto z żubra skórę, a pan Filipow, zajął się wypchaniem takowej. Dodać tu musimy, iż w roku zaprzyszłym mieliśmy w Warszawie, 2ch żywych żubrów, które po kilkodzielnym odpoczynku w tutejszem mieście, wy-

slane zostały koleją żelazną do Wiednia, jako dar najjaśniejszego Pana, dla cesarza Jmci austriackiego. (K. W.)

— W Pompei znaleziono niedawno znaczną ilość tych pysznych farb, któremi starożytni powlekali ściany swoje. Farby te utrzymały się w całej swojej sile i metalicznej barwie swojej, tak, iż dość wydziwić się temu niemożna. Pomimo wysokiego obecnie wydoskonalenia nauk przyrodzonych, mianowicie chemii, nieumiemy tworzyć dotąd farb, któreby czas nie niszczyły. Ciekawszem jeszcze odkryciem jest znalezienie w tém odkopalisku szkła powiększającego, dotąd bowiem nie wiedziano, czy starożytni je znali, i dziwno się, jak mogli rznać tak drobne i piękne gemmy bez pomocy dokładnych szkieł

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 16. Stycznia. — Pszenica 86—94 tal., żyto 71½—75 tal., jęczmień 53—55 tal., owies 33—35 tal., groch 70—76 tal., rzep zimowy 88 tal., rzepik zimowy 87 tal., olej rzepiowy 12¼ tal., olej lniany 12½ tal., okowita bez beczki 33 tal. z beczką 32½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 17. Stycznia.

BAZAR: hr. Boński z Pemiątkowa; hr. Mielżyński z Chobienic; Węgierski z Rudek; Białkowski z Pierzechna; Prądzynski z Olaczewa; Gruszczynski z Pulwic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Radolinski z Jarocina; Lejune z Szczecina; Boas z Landsberga; Hirsch z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Busching z Chemnitz; Leichtentritt z Miłicza; Wroblewski z Wrześni; Löbell z Grodziska.
HOTEL DREZDENSKI: Köhlichen, Fischer i Feierabend z Winzig; Gade z Lipska; Węsierski z Zakrzewa; Swiniarski z Kruszcza.
HOTEL DU NORD: Hoffmann z Obrzycka; Kayser z Wronek.
POD TRZEMA LILIAM: Flatt z Skok; Regenbrecht z Góry.
HOTEL BERLINSKI: Balszewski z Strzelna; Bienkowski z Smuszewa; Biegańska z Potulic.
EICHENER BORN: Fuchs z Obrzycka; Pflaum z Trzemeszna.
GOSPODĄ SZLĄZKA: Padberg z Grünebach.

Sprostowanie. — W wczorajszym numerze wypuszczone w telegraficznych wiadomościach, w wierszu trzecim: według której 15,000 Turków dnia 6. b. m. wyraz: zdobyło dn. 6. b. m. wieś Citate pod Kalafatem, a w wierszu 5. zamiast wała, czytaj walka.

Domiesienie teatralne.

W Srodę. Ostatnie przedstawienie w 5 abonamencie: **Purytanie.** Wielka opera w 3 aktach Belliniego.

Biletów na nowy abonament można aż do dnia po tém przedstawieniu nabyć pod znanymi już warunkami. **F. Wallner.**

Aby ulżyć cokolwiek nędzy tutajszych ubogich w biejącej zimie, przedstawia kilka dam i mężczyzn komedya z żyjącymi obrazami,

w Sobotę dnia 24. Stycznia r. b. o godzinie 7ej z wieczora, w białej sali Pana Naczelnego Prezesa Puttkammer, która tenże na wspomniany cel Komitetowi łaskawie pozwolił raczył.

W księgarni Pana Mittlera przy placu Wilhelmowskim, jako też w eukierni Pana Prevostego przy ulicy Wilhelmowskiej, znajdują się listy do zapisania się i bilety po 1 Tal., — nieograniczając jednak dobroczynności na cel oznaczony. — Osoby te, które bilety na tenże wieczór z tamtąd nabyć chcą, upraszają się uprzejmie, aby nazwiska swoje jako też ilość biletów i kwotę pieniężną w takowe zamieścić raczyli.

O ile miejsce dozwoli, będą także w dniu tym bilety przy kasie od godziny 6 wydawane. Poznań, dnia 13. Stycznia 1854.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydz. I. dla spr. cywilnych.

Poznań, dnia 22. Sierpnia 1853.

Folwark w Nowej wsi pod liczbą 1, powiatu Poznańskiego położony, a do Antoniego Stefańskiego młodszego należący, oszacowany na 12,291 Tal. 16 sgr. 3 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 24. Marca 1854. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra szlacheckie w powiecie Wągrowieckim położone Włoszanowo, przez landszafę oszacowane na 20,763 Tal. 22 sgr. 3 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 26. Czerwca 1854. przed południem o godz. 10. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wągrowiec, dnia 22. Listopada 1853.

Król. Sąd powiatowy.

Nauczyciel zdolny przysposobi ucznia do kwarty gymnazyjalnej, znajdzie natychmiastowe umieszczenie **w Niemczynku** pod Wągrowcem.

Sieczkarnie i Śrótowniki.

Podpisany Handel poleca nowy gatunek Sieczkarni czterokosowych, tak samo urządzonych, jak dotychczasowe większe, ale mniejszych i lżejszych. Dwóch ludzi obraca je z łatwością, dostarczając przynajmniej 2/3 części ilości sieczki, jak którą dostarczają większe. Cena ich z 4 kosami rękawowymi 44 Tal. Większe dotychczasowe, z 4 kosami zapasowymi, kosztują 58 Tal.

Śrótowniki z kamieniami, melące na śróty i grubą razową mąkę bez pyłowania, kosztują 54 Tal., a potrzebują czworo ludzi. Śrótowniki z wałkami stalowymi na wzór angielskich, dostarczają na godzinę 1½ szefla śróty grubego na obrok, i wymagają siły tylko jednego człowieka, najwięcej dwóch. Są większe od Śrótowników podobnych Beermann'a z Berlina, mają oryginalne walce z Anglii, oprócz koła korbę dla drugiego robotnika, a kosztują 56 Talarów.

Handel Żelaza i Narzędzi różniczych

H. Cegielskiego w Poznaniu.

Aukcja konia.

W Srodę, dnia 18. Stycznia r. b. przed południem o godzinie 11ej sprzedawac będę przez publiczną licytację najwięcej dającym za gotówkę przy placu Wilhelmowskim przed teatrem,

Ścio letnią gniadą klacz.

Lipschitz, Kommissarz aukcyjny.

Otworzenie handlu.

Szanownej publiczności uprzejmie donoszę, iż założyłem w tutajszym mieście przy ulicy Wrocławskiej Nr. 31. handel pachnidła, mydełków, materiałów piśmiennych i rysunkowych. Usilnem staraniem mojem będzie, obok tanich cen, przez rzetelną usługę pozyskać względy zaszczycających mię osób.

W. Urban.

Nasienie koniuczyny białej i czerwonej, tudzież wszelkie gatunki nasion traw z odstawą do **Poznania** lub **Nowego miasta** nad Wartą, kupuje po ile można **najwyższych cenach** **Louis Kantorowicz**

w Poznaniu, przy Szerokiej ulicy Nr. 10.

Molaki po 4 Tal.

poleca Handel garderoby dla mężczyzn **J. H. Kantorowicza** przy rynku 49. obok handlow PP. Braci Andersch i Liszkowskiego.

W dniu 14. m. b. umarł po dziewięciodniowej chorobie ojciec mój tutejszy handlerz koni Gedalie Belitzer przeżywszy lat 71. Mocno zasmutony donosząc o tem uniżenie liczny jego przyjaciółom i znajomym uwiadomiam zarazem, iż wspólnie z ojcem moim dotychczas utrzymywany handel koni na własny rachunek dalej prowadzić będę i zawsze staraniem mojem będzie stać się godnym zaufaniu, którem ojciec mój zaszczyconym był.

Lwówek w Styczniu 1854.

Adolf Gedalie Belitzer.

Kaftaniki, gatki, wełniane na igliczkach robione szkarpetki i bukskinowe rękawiczki różnej wielkości poleca

H. F. Schuppig.

Niżej podpisany poleca się szanownej Publicznosci, rozmaitych wyrobów ślórarskich, jako też wszelkich reperacyj maszyn.

S. Maciejewski, Ślósarz.

Sty Marcin Nr. 24.

Dnia 16. Stycznia o godzinie 7mej wieczorem w Hotelu Buscha ukradziono flintę z obsadą orzechową, lufą damasyńską, na której zamku znajduje się znak „pamiętka.“

Flinta ta należy się Ig. Kamieńskiemu w Przystankach pod Pniewami

Przy placu Wilhelmowskim Nr. 6. jest do wynajęcia od 1. Kwietnia r. b. pierwsze piętro wraz z stajniami i remizą, tudzież pomieszkanie parterowe na handel przydatne.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 16. Stycznia 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotow-wizua.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	99½
dito z roku 1850.	4½	—	99½
dito z roku 1852.	4½	—	99½
Oblięi długi skarbowego.	3½	—	90½
dito premii handlu morskiego.	—	—	139½
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.	3½	—	—
dito miasta Berlina.	4½	—	100½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3½	—	97½
dito Prus Wschodnich.	3½	—	—
dito Pomorskie.	3½	—	98
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	103½
dito W. X. Pozn., nowe.	3½	—	96½
dito Szlaskie.	3½	—	94
dito Prus Zachodnich.	3½	—	—
Bilety rentowe Poznańskie.	4	—	97½
Louisdory.	—	—	109½
Akcie kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	88½